

Ks. Andrzej F. DZIUBA

Uniwersytet im. kard. Stefana Wyszyńskiego

DAR WCIELONEGO I PASCHALNEGO JEZUSA CHRYSZTUSA

Narodzenie Jezusa nie jest tylko prostym wydarzeniem z życia wielkiego człowieka, religijnego geniusza. Ono wskazuje moment, w którym wieczność skrzyżowała się z czasem, boskość przeszła przez człowieczeństwo, światło zajaśniało w ciemnościach. Tym samym nastąpiła przemiana ludzi – a oto stali się oni inni, bo naznaczeni niepowtarzalnym spotkaniem z boskością Jezusa z Nazaretu.

We współczesnej cywilizacji można zauważyć, iż każdy, kto żyje w kulturze dotkniętej przez chrześcijaństwo, ma jakby przemienione wyobrażenie tego, co jest w nim samym i dookoła niego. To, oczywiście, zmienia się indywidualnie w każdym człowieku, w zależności od głoszonego wobec niego – i w konsekwencji usłyszanego – słowa, wreszcie od jego przyjęcia i życia według niego. Oto prawda: Bóg stał się jednym z ludzi, jednocześnie pozostając w pełni sobą. Stał się jakby „intruzem” na ziemi i w czasie – „intruzem”, który niekiedy może być mile widziany, a czasem przeciwnie: jest negowany, odrzucany czy niezrozumiany. Wydaje się jednak, że Jego znaczenie – najgłębszy sens – zsumowuje się w trzech wydarzeniach: wcieleniu, ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu – zbawczych faktorach Jezusa Chrystusa ofiarowanych człowiekowi.

Wcielenie

W Ewangelii według św. Jana Jezus mówi: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). To jest nowe życie, w które – poprzez chrzest święty – wchodzi każdy wierzący (por. J 3, 5); polega ono na udzieleniu Bożego życia, które swój triumf osiągnie po śmierci, w pełni wiecznego przebywania w chwale Boga (por. J 1, 4; 6,

40; 17, 3; 1 J 5, 12)¹. W ten sposób wierzący w Jezusa z Nazaretu, posłanego przez Ojca, unikną odrzucenia i potępienia (por. J 12, 31–33)². Życie wieczne oznacza doskonałą i trwającą już bez ograniczeń wolność od grzechu i potępienia. Więcej, dotyczy ono pewności w Chrystusie: pewności łaski i nadziei zbawienia wiecznego. Jeszcze bardziej pozytywnie: jest to dar szczęścia w Bogu i z Nim, a także jedności ze zbawionymi.

Źródłem zbawczej inicjatywy Bożej w Jezusie Chrystusie jest Jego *agape*, wszechobejmująca miłość do ludzi i do świata. Miłość ta udziela się ludziom od Stwórcy i Ojca, na miarę Jego majestatu (por. Syr 2, 18), i przejawia się szczególnie w podwójnej Bożej interwencji historycznej: we wcieleniu i zbawczej śmierci Jezusa Chrystusa. Te dwa wydarzenia są twórczym spełnieniem mesjańskich znaków zapowiedzianych w Starym Przymierzu.

Przedmiotem doskonałej miłości Jezusa Chrystusa (por. 1 J 4, 9) jest cały świat bez ograniczeń, a więc także wszyscy ludzie – indywidualnie i jako zbiorowość (por. 1 Tm 2, 4). Szczególnie jednak chodzi Bogu o świat pogrążony w grzechu (por. Rz 5, 8), który przyszedł definitywnie zgładzić paschalny Baranek Boży (por. J 1, 29)³.

Wiodącym celem zbawczego działania Bożego – spełnianego z miłości – jest ofiarowane w wolności wyzwolenie od eschatologicznej zagłady i udzielenie życia wiecznego. To nadzieja i gwarancja wolności w jedności z Bogiem, doskonałą Trójcą Osób. To wieczna nadzieja życia i wolności od grzechu i śmierci. W wielu religiach czy tradycjach pojawia się pewne współzawodnictwo między tym, co boskie, a tym, co ludzkie. Zdaje się, że bóg albo bogowie zazdrośnie strzegą swych prerogatyw i uprawnień; widać to zwłaszcza w uzależnieniu od siebie człowieka i jego losów. Wobec tego – jak się wydaje – staje bohaterskie ludzkie istnienie, jak pokazuje na przykład mitologia w obrazie Prometeusza.

W tym kontekście pojawia się Wcielenie. Ta prawda pozwala rozemnać, że odwieczny Syn Boży przyjął pełne człowieczeństwo. Tym sa-

¹ Por. F.-M. Braun, *Jean le Theologien*, t. 2, Paris 1964, s. 121–122; C. Spicq, *L'amour de Dieu révéle aux hommes dans les écrits de Saint Jean*, Paris 1978, s. 19–21, 53–60, 173–202; H. van den Bussche, *Jean. Commentaire de l'Évangile spirituel*, Bruges 1967, s. 229–234; R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, Bd. 1, Freiburg im Braisgau 1971, s. 474.

² Por. C. H. Dodd, *Założyciel chrześcijaństwa*, Paryż 1978, s. 70; B. Vawter, *The Gospel according to John*, [w:] *The Jerome Biblical Commentary*, ed. R. E. Brown, New York 1968, s. 418–419; S. Schulz, *Die Stunde der Botschaft. Einführung in die Theologie der vier Evangelisten*, Berlin 1969, s. 353.

³ Por. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium...*, Bd. 1, s. 285; C. Spicq, *La théologie des deux Alliances dans l'Épître aux Hébreux*, „Revue des sciences philosophiques et théologiques” 33:1949, s. 15–30; J. Giblett, *L'Alleanza di Dio con gli uomini*, [w:] *Grandi temi biblici*, ed. J. Giblett, Alba 1968, s. 38–39.

mym wskazuje ona, że intuicja sprzeczności tego, co boskie i ludzkie, jest fałszywa. Prawdziwy Bóg nie lgnie do siebie samego, otwarty jest na człowieka. Oto odniesiony do wielu dar miłości, aby dzięki niemu z radością przyczynić się do wspierania pełni życia wszystkich Jego stworzeń. Trzeba powiedzieć, że Wcielenie to najistotniejsze odkrycie znaczenia stworzenia, które nigdy nie jest w opozycji do Boga, swego Stworzyciela. Ta pozytywna relacja dokonuje się szczególnie poprzez spełniające się w wolności i prawdzie samopoddanie się Bożej hojności, które podejmuje człowiek w imieniu swoim, innych ludzi, a dalej w imieniu całego stworzenia. Człowiek oraz stworzenie nie są rywalami Boga, ale Jego największymi przyjaciółmi. Bóg jest blisko ludzi – i to bliższy niż poszczególne osoby samym sobie. Ta prawidłowość zachodzi nie tylko dlatego, że człowiek, zwłaszcza w swej egzystencji, zależy od Boga, ale bardziej radykalnie – ponieważ w historii dokonało się wcielenie Jezusa z Nazaretu. Wiara oparta na Wcieleniu nadaje kształt chrześcijańskiej wizji ludzkiego istnienia i rozwoju w Chrystusie. (Trzeba przy tym pamiętać, że – szczególnie od Oświecenia – można zauważyć pragnienie powiększania walorów ludzkiego istnienia i znaczenia. Jest to zjawisko związane z rodzeniem się tendencji do niezależności oraz poszukiwania samorealizacji poza Bogiem i Jego obecnością w dziejach ludzi i świata, zwłaszcza w indywidualnych dziejach poszczególnych osób). W nim Bóg – jednoznacznie i w sposób niepowtarzalny – pomniejszył dystans między sobą samym a ludzkością i stał się członkiem ludzkiej społeczności. We Wcieleniu wszedł w dzieje ludzi jako człowiek, nie tracąc nic ze swego bóstwa.

W ten sposób chrześcijański humanizm został oparty nie na ludzkiej autonomii, ale na poddaniu się Bożej łasce. Ona pragnie być obecna w życiu człowieka wiary. Tu nie chodzi zatem o osobisty pokój (nawet taki, który daje radość, poczucie szczęścia), ale o pokój, który zostaje przemieniony przez poddanie się Bogu. Zdaniem św. Anzelm z Canterbury, jeśli człowiek w obecności dobra nadal pozostaje niezdecydowany między „tak” i „nie”, to mówi to o nim jako osobie: że nie jest jeszcze wolny, ale że jest niewolnikiem słabości i grzechów – to jego niezdecydowanie ogranicza wolność opowiedzenia się za dobrem i prawdą. Pokój niezakotwiczony w prawdzie Boga, który pragnie uczynić ludzi wolnymi, jest dehumanizujący, daleki od człowieka. Nie jest on zdolny osiągnąć jego głębi i nie jest godną człowieka ofertą, odpowiadającą jego istocie – temu, że człowiek został stworzony oraz zbawiony. Począwszy od Wcielenia, dzieje stały się bardziej kreatywne i twórcze Bogiem (Dante nazwał je nawet „Boską komedią”). Niemniej w tym czasie pojawiły się różne systemy (np. rozmaite nacjonalizmy czy szowinizmy), mające mało

wspólnego z Ewangelią. Więcej, niektóre starały się włączyć wiarę w Chrystusa w swe kryminalne idee. A przecież Wcielony Syn Boga – Jezus Chrystus – jest fundamentem dla respektowania godności każdego człowieka. (Chrześcijaństwo mówi o każdym człowieku; tymczasem owe systemy same dekretują, kto ma niezbywalne prawa).

Krzyż

Życie tych, którzy cierpią, zmienia się wobec krzyża. Więcej, realna w czasie i przestrzeni świadomość śmierci człowieka ulega zmianie, gdy widzi się ją w perspektywie Chrystusowego krzyża. Św. Paweł profetycznie przywołuje szaleństwo krzyża, jego „głupotę” i – jakby w perspektywie trwającego czasu – ciągłe potykanie się o jego pień (por. 1 Kor 1, 18–25)⁴. Zbawcze drogi Boga są niezrozumiałe w świetle systemów filozoficznych stworzonych przez ludzi – i dlatego „nauka krzyża” wydaje się nieprawdopodobna. Z tych względów wielu ją odrzuca i przekreśla możliwość, że wprowadzenie jej w życie wzbogaca człowieka w moce zbawcze. Jednak zasady, jakimi kieruje się Bóg, różnią się od zasad ludzkiego rozumu (por. Iz 29, 14). Systemy filozoficzne, nauka i ludzkie możliwości nie są w stanie zapewnić zbawienia. Oczywiście, Boga można poznać rozumem, ponieważ objawił się On w sposób łatwy do „odczytania” (por. Rz 1, 19–23). Niemniej, ponieważ ludzki rozum nie skorzystał z tej szansy, Bóg dla zrealizowania zbawczego dzieła wybrał niezrozumiałą drogę śmierci Jezusa na krzyżu.

Nauka o ukrzyżowaniu Chrystusa została odrzucona zarówno przez judaizm, jak i przez świat hellenistyczny. Judaizm przyjmował tylko argumentację opartą na cudach i odrzucał myśl o cierpiącym Mesjaszu. Do świata hellenistycznego zaś przemawiała forma retoryczna i myśl filozoficzna, ale obca mu była idea cierpiącego Boga. Jednakże mądrość Boża przeciwstawia się mądrości świata, a krzyż Chrystusa, stał się narzędziem mocy Bożej. Krzyż oczyszcza sentymenty i odczucia wiary. Wskazuje, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8)⁵. Nie jest to definicja filozoficzna, lecz historiozbawcza. Prawdę tę można rozeznac dzięki objawieniu, a zwłaszcza wcieleniu Jezusa⁶.

⁴ Por. H. Schelkle, *Eschatologie des Paulus*, [w:] *Mysterium Salutis*, Bd. 5, Zurich 1976, s. 755; B. Mayer, *Unter Gottes Heilsratschluss. Prädestinationsaussagen bei Paulus*, Würzburg 1974, s. 109–136; H. Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, Wrocław 1985, s. 165.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, 7.

⁶ Por. *Ewangelia według św. Jana. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, oprac. L. Stachowiak, Poznań 1975, s. 297; J. Kudasiwicz, *Formuły wstępne w przypowie-*

Jezus z Nazaretu to w czasach eschatologicznych posłany Syn Ojca (por. Mt 10, 40; Mk 9, 37; Łk 9, 48; J 3, 17.34–36) – także w dramacie krzyża, mimo wołania: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił” (Mk 15, 34; Ps 22, 2). On wybiera w wolności drogę śmierci, w zamiarze osiągnięcia tego, co w historii zbawienia jest darem ofiarowanym przez boską miłość ludzkiej słabości⁷. Poprawnie pojęta nadzieja chrześcijańska nie jest wątpliwym optymizmem. To przekonanie w wierze i na niej oparta Boża pewność, ponieważ Jezus Chrystus, Wcielony Syn Boży, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek dobrowolnie poszedł na śmierć krzyżową. To jest nie tylko fundament nadziei, ale i gwarant jej twórczej owocności⁸. Zatem w Chrystusie, Bożym Synu, nic nie mogło oddzielić ludzi od miłości Boga (por. Rz 8, 35–36; 2 Kor 12, 10)⁹. Nawet Chrystus nie może tego uczynić, bo On za wszystkich zmartwychwstał.

Krzyż Jezusa z Nazaretu, i Jego posługa jednania wobec ludzi i świata pokazuje nam Boga kochającego i pełnego miłosierdzia. Działa On w historii jako Pan życia, który w pełni czasów oddał siebie w Synu na śmierć wiodącą ku życiu i wiecznej jedności (por. Ef 1, 10). To dokonało się poprzez Odkupienie, którego skutki są trwałe, aż do paruzji. W eschatologicznych dziejach zbawienia był to ważny dar prowadzący ku życiu i zbawieniu¹⁰. Nowotestamentalna prawda paschalnego zwycięstwa jest adresowana do wszystkich rozeznających znak Jezusa oraz otwartych na

ściach o Królestwie Bożym, w: *Królestwo Boże w Piśmie Świętym*, red. S. Łach, M. Filipiak, Lublin 1976, s. 120–121; *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, oprac. F. Gryglewicz, Poznań 1974, s. 374–380.

⁷ Por. Ch. H. Dodd, *The Interpretation of the Fourth Gospel*, London 1953, s. 145–148; R. E. Brown, *The Paraclete in the Fourth Gospel*, „New Testament Studies” 13:1966/67, s. 113–132; A. M. Kothgasser, *Die Lehr-, Erinnerungs-, Bezeugungs- und Einführungsfunktion des johanneischen Geist-Parakleten gegenüber der Christus-Offenbarung*, „Salanticensis” 33:1971, s. 557–598; H. van den Bussche, *Jean...*, s. 302–305.

⁸ Por. H. Ordon, *Eschatologia czwartej Ewangelii*, [w:] *Biblia o przyszłości*, red. L. Stachowiak, R. Rubinkiewicz, Lublin 1987, s. 133–136; E. Malatesta, *The Spirit Paraclete in the Fourth Gospel*, „Biblica” 54:1973, s. 539–550; H. Zimmermann, *Das absolute „Ego eimi” als die neustamentliche Offenbarungsformel*, „Biblische Zeitschrift. Neue Folge” 4:1960, s. 27–271; N. Lazure, *Les valeurs morales de la théologie johannique*, Paris 1965, s. 295–298.

⁹ Por. *List do Rzymian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, oprac. K. Romaniuk, Poznań 1978, s. 146–148; B. Häring, *Liberi e fedeli in Cristo. Teologia morale per preti e laici*, vol. 2, Roma 1980, s. 505; Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, 53.

¹⁰ Por. P. Stuhlmacher, *Erwagungen zum ontologischen Charakter der „kaine ktisis” bei Paulus*, „Evangelische Theologie” 27:1967, s. 1–35; H. Schlier, *Der Brief an die Epheser*, Düsseldorf 1957, s. 64–66; D. Capone, *Teologia morale e storicità della persona*, [w:] *Fondamenti biblici della teologia morale. Atti della XXII Settimana Biblica*, Brescia 1973, s. 57–59; F. Targonski, *Morale biblica e teologia morale. Alcuni problemi concernanti l'applicabilità della morale biblica alla teologia morale di oggi*, Roma 1982, s. 84–87.

Jego dar eschatologiczny (por. 2 Kor 5, 15; Flp 2, 8–10; Kol 1, 18)¹¹. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, w które włącza chrzest, oznacza zerwanie z egoizmem i grzeszną przeszłością (por. Rz 14, 7–9; Ga 2, 20).

Wobec ukrzyżowania Jezusa z Nazaretu chrześcijanie w swych wyborach moralnych nie mogą pomijać konsekwencji wiary. Zatem winni są nie tylko ci, którzy – indywidualnie czy kolektywnie – nie byli zdolni podjąć swego powołania (choć nie można pomniejszać i tego aspektu, zwłaszcza że podpowiada go rozeznanie przez człowieka jego drogi). Idzie tu o otwarcie się ku przyszłości, która w wymiarze eschatologicznym niesie w sobie misterium wiary otwartej na Boga i na człowieka. Chrześcijaństwo patrzy na realizowane powołanie (osobowe czy wspólnotowe) przez krzyż. Tylko Jezus ukrzyżowany widzi historię i współczesny świat oraz jego perspektywy (szczególnie perspektywy eschatologiczne). Różne (i często przeciwstawne) są propozycje rozwiązania ludzkich problemów. Zgłaszają je systemy ekonomiczne, polityczne, kulturowe i psychologiczne (te ostatnie proponują rozeznanie siebie jako swoiste panaceum na życie). Chrześcijaństwo zachęca do pochylenia się nad wymaganiami Chrystusa. To nie jest magia – tu potrzebna jest akceptacja, zaangażowanie oraz świadomy udział w tym, co się podejmuje.

W sensie ogólnym – zwłaszcza poprzez niesione powołania – chrześcijanie powinni być pierwszymi, którzy mówią prawdę. Winni być głosem protestu wobec zła, przemocy i niesprawiedliwości, a jednocześnie powinni być odważni w swoich pytaniach o dobro, sprawiedliwość, solidarność czy miłość. Pytaniom tym winno też towarzyszyć zaangażowanie na rzecz realizacji owych wartości. W historii zbawienia szczególne miejsce należy się świętym – znakom bliskości Boga – z każdego czasu, ze wszystkich ludów i narodów, języków i powołań. Na przykład św. Franciszku z Asyżu, wzywającemu średniowieczną Europę do ewangelicznej prostoty i ubóstwa. Albo Matce Teresie z Kalkuty, która – realizując ubogimi środkami przesłanie ewangeliczne – niosła dar miłości, zwłaszcza chorym i umierającym w slumsach Indii. Albo Dorothy Day, przeciwstawiającej się militarystyce. We wszystkich tych przypadkach warto zwrócić uwagę na ubóstwo środków, którymi posługiwali się: Franciszek, Matka Teresa czy Dorothy Day. Ale tu bardziej liczą się postawy ludzi, ich wybory moralne, które dyktują osobowe zaangażowanie.

¹¹ Por. A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 169–171; C. Spici, *Purgatoire*, [w:] *Dictionnaire de la Bible. Supplement...*, t. 8, s. 560; O. Betz, *Die Eschatologie in der Glaubensunterweisung*, Würzburg 1965, s. 300–302; *Listy więzienne. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, oprac. A. Jankowski OSB, Poznań 1962, s. 119–124; E. Beaucamp, *La Bible et le sens religieux de l'univers*, Paris 1959, s. 190–192.

Zmartwychwstanie

Gdy prawie dwa tysiące lat temu naśladowcy Jezusa z Nazaretu mówili o Nim i Go zwiastowali, to wówczas proklamowali Jego zmartwychwstanie (por. Mk 16, 14; 1 Kor 15, 12–17.20; 1 Tes 4, 14; 1 P 3, 21)¹². A zatem centrum ich posługi nie stanowiło Jego nauczanie ani Jego cuda, które budziły zdziwienie, ani Jego styl życia, ani Jego osobowość. Ciało zrodzone z Dziewicy Maryi cierpiało w czasie męki i śmierci krzyżowej – i jednocześnie zmartwychwstało jako przemienione miłością ku Ojcu i ludziom. Pokazanie rąk i boku usuwa wszelkie wątpliwości: uczniowie widzą Jezusa, od którego otrzymują władzę odpuszczania grzechów nie tylko dla siebie, ale także dla swoich następców. Władzę tę otrzymuje kolegium apostoelskie, które jest darem Ducha Świętego (por. Łk 24, 36–43; J 20, 22–23)¹³. Ciało Jezusa przeszło zwycięsko przez ostatnią barierę, tj. śmierć na krzyżu. W tej drodze zbawczej Jezus z Nazaretu jest odtąd Chrystusem, to znaczy jedynym „namaszczone”, Mesjaszem.

Zmartwychwstały Jezus, widziany oczami wiary, jest obecny aż do skończenia czasów (por. Mt 28, 20). Dzięki tej obecności i asystencji Ducha Świętego trwa dzieło zbawienia¹⁴. Zmartwychwstały nie jest tylko symbolem zmiany w samopoznaniu. W wyniku Zmartwychwstania uczniowie zostali przemienieni w tym sensie, że przewartościowali spotkanie z żyjącym Panem (por. Mk 16, 12–14; Łk 24, 13–43; J 20, 19–29; 21, 1–14). Dzięki temu byli zdolni przyjąć śmierć jako świadkowie Jezusa z Nazaretu, a nie własnych idei¹⁵.

¹² Por. A. Feuillet, *Le Mystère Pascal et la resurrection des chrétiens d'après les Epîtres pauliniennes*, „Nouvelle revue theologique” 79:1957, s. 349–351; A. Jankowski, *Duch Święty a zmartwychwstanie ciała*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 1:1973, s. 63–75; A. Feuillet, *Mort du Christ et mort du chretien d'après les Epîtres pauliniennes*, „Revue biblique” 66:1959, s. 481–513; P. Grelot, *Świat, który ma przyjść*, Warszawa 1979, s. 80–85; W. Bouwmeester, *L'alleanza nella Bibbia*, Bari 1972, s. 122–124; H.-D. Wendland, *Etica del Nuovo Testamento*, Brescia 1975, s. 87–89.

¹³ Por. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium...*, Bd. 3, s. 157; U. B. Müller, *Parakletvorstellung im Johannesevangelium*, „Zeitschrift für Theologie und Kirche” 71:1974, s. 31–77; H. S. Benjamin, *Pneuma in John and Paul*, „Biblical Theology Bulletin” 6:1976, s. 27–48; G. Becquet, *Le Christ resuscite transfère sa mission à la communauté des croyants (Jn 20, 19–31)*, „Esprit et Vie” 80:1970, s. 193–196.

¹⁴ Por. M. A. Chevallier, *Souffle de Dieu. Le Saint-Esprit dans le Nouveau Testament*, Paris 1978, s. 155–159; A. Jankowski, *Od Ducha Jahwe do Ducha Parakleta. Proces tworzenia się pneumatologii biblijnej NT*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30:1957, s. 57–59; G. Bonnet, *Au nom de la Bible et de l'Évangile, quelle morale?*, Paris 1978, s. 83–85; W. Vogels, *God's Universal Covenant A Biblical Study*, Ottawa 1979, s. 134–147; J.-M. Faux, *La Foi du Nouveau Testament*, Bruxelles 1977, s. 375–380; C. Caffarra, *Viventi in Cristo*, Milano 1981, s. 24–25.

¹⁵ Por. Ch. Barrett, *The Holy Spirit and the Gospel Tradition*, London 1966; W. Bouwmeester, *L'alleanza nella Bibbia...*, s. 124; O. Betz, *Der Paraklet*, Leiden 1963;

Alternatywa: Jezus historii – Chrystus wiary, wprowadza ważne rozróżnienie, którego początkowo nie dostrzegano. Był On Jezusem z Nazaretu, z którym spotykali się i rozmawiali. Rozeznawali Go w ludzkich postawach i spełnianych dziełach. Dostrzegali niesione przezeń funkcje zbawcze, odniesione do mesjańskich zapowiedzi Starego Przymierza, które spełniły się na ich oczach w Nowym Przymierzu. Jezus nie pozostawił po sobie spisanego słowa. Uczynili to Jego uczniowie (por. J 21, 24–25; Dz 1, 1–4). Pozostała po Nim natomiast wspólnota, społeczność naśladowców, która jest Jego widzialnym ciałem, ludem Bożym. Więcej, ona jest i pozostanie wyjątkowym zwiastunem i jednocześnie nośnikiem Jego samego oraz Jego zbawienia – jest Kościołem¹⁶. Zatem to wspólnota wiary, inspirowana Duchem Świętym, pisze Ewangelie i inne pisma, spisuje życie Mistrza z Nazaretu oraz początki Jego wspólnoty zbawczej. Pisze zwłaszcza o śmierci i zmartwychwstaniu Pana. Ważne było tu przepowiadanie najbliższe czasowo Jezusowi zmartwychwstałemu. To spisane z czasem świadectwo, wyrażone w Ewangeliach, jest jednocześnie życiowym interpretowaniem dróg zbawczych Jezusa z Nazaretu.

„Szawle, Szawle” (Dz 9, 4), woła zmartwychwstały Chrystus, do tego, który wchodzi w nowe życie i jednocześnie wychodzi ze starego życia, któremu był tak wierny – „ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania” (Dz 9, 1). Jezus wchodzi w życie Szawła, podczas jego podróży zmierzającej do uwięzienia „zwolenników tej drogi” (Dz 9, 2) w Damaszku. Jezus z Nazaretu stawia mu pytanie, zawierające w sobie refleksję nad przeszłością oraz wychylenie ku przyszłości: „Dlaczego Mnie prześladujesz?” (Dz 9, 4). Powołanie Szawła z Tarsu do apostołatu było ważnym wydarzeniem w dziejach Nowego Przymierza (por. Dz 9, 1–19; 22, 3–21; 26, 9–18). Pod Damaszkiem wydarzyło się niezwykle spotkanie Szawła z Chrystusem – to ono było dlań źródłem apostołatu. Szawel widział Chrystusa zmartwychwstałego, a zatem było ono dowodem, że Jezus jest Mesjaszem¹⁷. Warto zauważyć, że Apostoł narodów oddziela wi-

A. Feuillet, *La recherche du Christ dans la Nouvelle Alliance...*, s. 107–112; F. Poesch, *Pneuma und Wort. Ein exegetischer Beitrag zur Pneumatologie des Johannesevangeliums*, Frankfurt 1974; W. Barclay, *Er wird euch einen Beistand geben*, Berlin 1973; E. Schweizer, *Der Heilige Geist*, Stuttgart 1978.

¹⁶ Por. S. Morrow, *Jo 21: Indagatio in Ecclesiologiam Ioanneam*, „Verbum Domini” 45:1967, s. 47–51; I. Ghiberti, *Missione e primato di Pietro secondo Giov 21*, [w:] *Atti della XIX Settimana Biblica*, Brescia 1967, s. 167–214.

¹⁷ Por. R. Schnackenburg, *L'esistenza cristiana secondo il Nuovo Testamento*, Modena 1971, s. 42–44; J. Szlaga, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, [w:] *Biblia o przyszłości...*, s. 96–98; G. Piana, *Religione e morale nella riflessione cristiana*, [w:] G. Piana, C. Caffarra, *Principi di morale religiosa*, Bologna 1972, s. 137–139; A. Suski, *Wezwanie do pokuty w Nowym Testamencie*, „Ateneum Kapłańskie” 89:1977, s. 28–30; K. H. Schelkle, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Etos*, Kraków 1984, s. 62–63.

dzenie pod Damaszkiem od innych widzeń (por. Dz 16, 10; 22, 18–19; 2 Kor 12, 2). Pod Damaszkiem zobaczył on uwielbionego Jezusa – tak jak widzieli Go w ciele apostołowie, gdy jadł z nimi (por. Łk 24, 41–43), tak jak widział Go Piotr (por. J 21, 15–19), Jedenastu (por. Mk 16, 14; Łk 24, 36–43; J 20, 19–23) i „pięciuset braci równocześnie” (por. 1 Kor 15, 6)¹⁸.

Tylko w zmartwychwstałym Jezusie chrześcijanie dochodzą do poznania prawdy, że niosą zbawcze powołanie. Wraz z całą swą naturą, którą we Wcieleniu przyjął Jezus z Nazaretu, jest ono ukochane przez Boga. Więcej, w Jezusie z Nazaretu, znajduje miejsce na prawicy Ojca, który ukochał Syna (por. Mt 22, 44; 26, 64; Mk 12, 36; 14, 62; 16, 19; Łk 20, 42; Dz 2, 25.33–34; Rz 8, 34; Hbr 1, 13; Ap 5, 7)¹⁹. Zatem chrześcijańskie wyobrażenie człowieczeństwa winno być dalekie od platońskiej tęsknoty, by uwolnić się od cielesności (ono bowiem – według tych idei – ogranicza człowieka i tkwiące w nim możliwości). Wierzący w zmartwychwstanie Chrystusa wiedzą, że wszystko włączone jest w moc działającego Pana (por. 2 P 3, 13; Ap 21, 1; Iz 66, 22)²⁰.

Wiara paschalna weryfikowana jest tradycją chrześcijańskiego humanizmu, a ten jest otwarty na każdego człowieka, zwłaszcza w perspektywie życia wiecznego (por. J 14, 1–3). Wiara w Chrystusa zmartwychwstałego ma być silna – jak wiara w Boga. Wezwanie zakłada, że Jezus jest Bogiem. Kościół obejmuje tę prawdę malarstwem, muzyką, architekturą, poezją, nauką, filozofią i teoriami społecznymi²¹.

Wiara w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa umożliwiła św. Tomaszowi z Akwinu wykorzystanie myśli pogańskiego filozofa Arystotelesa – to spotkanie w prawdzie antropologicznego rozeznania człowieka daje ważne spojrzenie na dzieje zbawienia, których centrum jest Jezus z Naza-

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, 20; J. M. Casabo Suque, *Teologia moral en San Juan*, Madrid 1970, s. 127–129; R. Schnackenburg, *L'esistenza cristiana...*, s. 44–46; H. Schlier, *Zum Begriff des Geistes nach dem Johannesevangelium*, [w:] *Neutestamentliche Aufsätze für J. Schmid*, Regensburg 1969, s. 233–239; A. Jankowski, *Eschatologiczne znamiona posłannictwa Ducha Parakleta*, [w:] *Egzegeza św. Jana*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1976, s. 81–100.

¹⁹ Por. S. Zedda, *L'escatologia...*, vol. 2, s. 418–420; A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu...*, s. 42–45, 245; *List do Rzymian...*, s. 146–148.

²⁰ Por. J. Carmignac, *Der Begriff „Eschatologie” in der Bibel und in Qumran*, [w:] *Eschatologie im Alten Testament*, Darmstadt 1978, s. 312–319; P. Buis, *La notion de l'alliance dans l'Ancien Testament*, Paris 1982, s. 149–152; A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu...*, s. 124–125; 131–133; W. Bousset, H. Gressmann, *Die Religion des Judentums*, Tübingen 1966, s. 269–280; R. Rubinkiewicz, *Eschatologia. Księgi Apokalipsy*, [w:] *Biblia o przyszłości...*, s. 149–150; L. Krinietzki, *L'Alliance de Dieu avec les hommes*, Paris 1970, s. 129–132.

²¹ Por. H. van den Bussche, *Jean...*, s. 395–398; R. H. Gundry, *„In My Father's House are many Monai” (Jo 14, 2)*, *„Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde des Urchristentums”* 58:1967, s. 72–83; *Ewangelia według św. Jana...*, s. 310–313.

retu. Ta sama wiara kształtowała geniusz Michała Anioła, wykorzystującego klasyczne motywy na ścianach kaplicy Sykstyńskiej oraz w innych dziełach malarskich, w rzeźbach, a nawet w architekturze. Gdy kreślił on artystycznie prawdy zbawcze tak Starego, jak i Nowego Przymierza, sięgał do rozeznania człowieka i jego relacji usystematyzowanych przez starożytność. Wydaje się, że był spokojny o ewentualną konfrontację jego propozycji z nauczaniem Magisterium Kościoła i teologią. To podpowiada chrześcijanom, by szukali znaków obecności Bożego słowa, które jest w każdym czasie i każdej kulturze. Nie może być ono ograniczone żadnymi – ludzkimi czy chrześcijańskimi – kategoriami. Zatem ci, którzy oddają cześć zmartwychwstałemu Jezusowi, powinni także uznać piękno, zrodzone z ludzkich myśli.

Trzeba pamiętać, że ludzka natura nie jest tylko zachowana w zmartwychwstałym Chrystusie – ona jest w Nim udoskonalona. Chrystus zmartwychwstały ujawnia się w opowiadaniach ewangelicznych: przechodzi przez zamknięte drzwi (por. J 20, 19.26); nie może być rozpoznany, mimo spotkania z ludźmi, którzy Go dobrze znają (por. Łk 24, 13–35; J 20, 11–18; Mk 16, 12–13)²²; należy do innego istnienia, jest „nieuchwytny”. Taka rzeczywistość Jezusa zmartwychwstałego nie może być ograniczona przez myślenie typowe dla człowieka. Trzeba pokazać, że jest to nie tyle osłabienie wizji człowieka, ile jej wypełnienie, zapoczątkowane we Wcieleniu i przynależące do rzeczywistości paschalnej. Chrystus zmartwychwstały przynależy do nowego świata, który z trudem jest rozeznawany ludzkimi zmysłami: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, co Bóg przygotował dla tych, którzy go miłują” (1 Kor 2, 9).

Taka jest natura człowieka, i dlatego wyzwala się pragnienie – pewien niepokój w zakresie wiary. Św. Augustyn powiedział, że chrześcijaństwo jest jak pielgrzymowanie poprzez świat do nieba: gdy cieszy sceneria życia – albo jeśli wydarza się cierpienie – nie traci się przez to zwycięstwa zmartwychwstania. Każde doświadczenie jest ukierunkowane ku spełnieniu w Jezusie zmartwychwstałym. Chrześcijanie winni ukierunkować się na transcendencję. Wiara powinna rodzić w nich postawę, którą duchowi mistrzowie określają jako „oddzielenie”, „oderwanie” czy „obojętność”. Stworzenie winno być kochane, między innymi jako dar ofiarowany przez Boga. Ale okazuje się, że nic stworzonego nie może wypełnić ludzkiego

²² Por. A. Feuillet, *La recherche de Christ dans la Nouvelle Alliance...*, s. 93–102; H. Langhammer, *Problemy literackie i teologiczne Ewangelii Janowej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 29:1982 z. 2, s. 81–82; W. Bouwmeester, *L'alleanza nella Bibbia*, Bari 1972, s. 122–124; E. Malatesta, *Interiority and Covenant. A Study of „einai en” and „menein en” in the First Letter of Saint John*, Rome 1978, s. 315–317.

serca. Jak mówi św. Augustyn: „niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Panu”. Podziwiając świat oraz czyniąc go sobie poddanym (por. Rdz 1, 26.28), człowiek poznaje i doskonali siebie. Idzie więc o to, aby stawać się ludźmi wiary, którzy są coraz bardziej wolni, a więc bliżsi prawdy o sobie samych. I właśnie w tym kontekście chrześcijanie powinni wybierać dar zmartwychwstałego Chrystusa.

Na rozpoczęcie Millennium papież Jan Paweł II wezwał chrześcijan do nowej ewangelizacji, która okaże się skuteczna, o ile będziemy zdolni odkryć nowe sposoby przepowiadania. Jak Franciszek z Asyżu, który wzywał do tego, żeby być przyjacielem sułtana, mimo że ten podejmował walkę z chrześcijaństwem. Albo jak Matka Teresa, głosząca Ewangelię nie słowem, ale całym życiem.

* * *

Historia uczniów Jezusa z Nazaretu to dzieje ludzi przemienionych przez Jezusowe wcielenie, ukrzyżowanie i zmartwychwstanie. Ale to także historia chrześcijan słabych, niedoskonałych, grzesznych. Każdy czas ma swoich męczenników. Minionemu stuleciu towarzyszy horror wyniszczania osób i całych narodów, społeczności, religii. Na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić Holokaust (jego symbolami są: obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, Janusz Korczak i jego droga do Trebinki czy Powstanie w Getcie Warszawskim). W tym stuleciu ludzka krew w wielu miejscach wsączyła się w ziemię. Na początku XX wieku armeńscy chrześcijanie doświadczyli rzezi dokonanej przez Turków. W latach 20. i 30. w Rosji wymordowano całe wspólnoty prawosławnych mnichów. Prześladowań doznawali ukraińscy katolicy (grekokatolicy), wierni tradycji wschodniej (ich męczeństwo trwało również w Polsce i innych krajach Europy Środkowowschodniej). Pod wpływem rewolucyjnych idei ateistycznych, rozstrzeliwano katolików wypędzano, meksykańskich chrześcijan – tak duchownych, jak i świeckich. Podczas II wojny światowej zginęła trzecia część polskiego duchowieństwa (wielu księży zostało zamęczonych w obozach koncentracyjnych, zwłaszcza w Dachau). Nie można tu także pominąć dramatu toczącego się w ZSRR, na „niehumanitarnej ziemi”. Także w ostatnim półwieczu w wielu krajach świata chrześcijanie są wciąż więzieni i mordowani z powodu wiary w Jezusa Chrystusa.

Historia chrześcijaństwa opowiadana jest przez krew męczenników. Ta prawda pozwala rozeznaczyć wolność nie tylko jako dar od Boga, ale także jako konsekwencję wiary. Natomiast pojawiające się w dziejach pragnienie „odgrywania” Boga, współzawodnictwo z Nim – zawsze kończy się śmiercią. I jest drogą donikąd.

THE GIFT OF INCARNATE AND PASCHAL CHRIST

S u m m a r y

The birth of Jesus is not simply the emergence of a great man, a prophet, a religious genius; it marks the moment when eternity crossed into time, when divinity intersected humanity, when the Light shone in the darkness.

The Incarnation – the belief that the eternal Son of God assumed human nature – exposes that intuition as false. The true God does not cling to Himself but gives Himself away in love, rejoicing to share completely the life of His creatures. In turn, these creatures discover who they truly are not in opposition to God but through a radical self-surrender to God's generosity. We are not rivals of God but friends. God is closer to us than we are to ourselves, not only because we depend upon Him for our existence but, more radically, because of the Incarnation. The eternal Son of God's enfleshment in Jesus is the ground for respect for the dignity of each individual human being. Any other ground can become a slippery slope, shifting with political decisions about who is a human being. If God's eternal Word become one of us in order to offer eternal life teach of us, then no human being is dispensable. When "history" or the state or "the will of the people" become absolute, then human beings, even millions of them, become expendable. Or to turn the critical light of faith more directly upon our own culture, when comfort or convenience or economic security or individual autonomy are paramount, the lives of those not yet born, of the unfit and the elderly, are in danger.

The lives of those who suffer and the historical meaning of death itself change when seen in the shadow of Christ's cross. St. Paul called the cross a folly and a stumbling block, and it has been that for 60 generations. The cross purges of all sentimentalism the belief that God is love. The Father sent his only begotten Son into flesh, into history, into the agony of being human and finally into death itself in an attempt to gather back all those who have wandered from the divine love. This is tough love and hardheaded hope. Whenever Christians look through the lens of Christ's cross, they see a world that, left to its own devices, will crucify the Son of God. Whenever ideologues of any stripe propose a utopian solution to our problems, whenever a scheme of economic, political, cultural or psychological reform is put forward as a panacea, Christians ought to be the first to raise their voices in protest. That we have not always done so tells us who we remain: Christians not yet fully marked with the sign of the cross.

When the disciples of Jesus 2000 years ago first spoke of Him, they proclaimed His resurrection from the dead. Their focus was not on His teaching nor His miracles, His manner of life or personality. They preached a Jesus crucified and risen from the dead. The same body born of the Virgin Mary suffered death and then rose, transformed forever, no longer bound by the limitations of space and time because it had passed through the last barrier, death itself. Jesus is the Christ, perfectly free because he freely accepted death for our salvation. All the musings about the difference between the Jesus of history and the Christ of faith make a distinction the first disciples would not have recognized. Jesus never wrote a book; it is the community which is His visible body that is every age's link to Him. The community of faith, under the inspiration of the Holy Spirit, wrote the Gospels years after the Gospel was first preached; and the written witness of the Gospel text is interpreted within that living community in continuity across the ages. Outside the life of that community of faith, Jesus is just a figment of someone's imagination, often a projection of someone's desires, the subject of an intellectual parlor game. The history of Jesus' disciples over the past 2000 years is a history of God's grace and their cooperation with His grace. It is a history of a world radically changed by Jesus' incarnation, crucifixion and resurrection from the dead. It is also a history of Christians' sinning and of their being sinned against. Every people and human group has its martyrs.